



Biuletyn

W ODDZIAŁU ZWIĄZKU POLSKICH SPADOCHRONIARZY

NUMER 2

WROCLAW

MARZEC 2001

Od redakcji

Oddajemy dziś drugi numer Biuletynu naszego Oddziału ZPS. Z wielkiego przejęcia się rolą redaktorów pierwszego numeru, zapomnieliśmy w nim zapytać, jak odebraliście jego treść, wzór, objętość, tematykę, czy formę. Czego spodziewaliście się z niego dowiedzieć, co się Wam podobało a co nie. Pamiętajcie jednak, że w Biuletynie umieszczamy takie artykuły, jakie nam dostarczacie. Oczywiście niektóre trochę poprawiamy, dostosowując je do objętości wydania, starając się nie naruszać treści merytorycznej. Z dochodzących do nas informacji, trochę jednak jeszcze skąpych, odnosimy wrażenie, że jest on dość przychylnie przyjmowany, wnikliwie czytany i konfrontowany z rzeczywistością, czego dowodem są wychwytywane uchybienia. Jeden dotyczy czeskiego błędu w artykule „ Pierwsi instruktorzy spadochronowi Aeroklubu Wrocławskiego” w którym przekreślono rok zakończenia pracy W. Bołotowicza w Aeroklubie Wrocławskim. Zamiast w 1965 r. winno być w 1956 r. co niniejszym prostujemy.

W pierwszym numerze podaliśmy adresy ośrodków spadochronowych i instytucji współpracujących, oraz liderów aktualnie nimi kierującymi a także numery telefonów członków zespołu redakcyjnego, aby ułatwić Wam kontakt w interesujących Was sprawach i przekazywaniu materiałów do umieszczenia w kolejnych numerach Biuletynu. Liczymy na Was, opisujcie swoje przeżycia spadochronowe, przypominajcie zdarzenia z nimi związane, udział w zawodach, pokazach i imprezach. Opisujcie sylwetki kolegów spadochroniarzy; tych którzy nie lubią o sobie pisać lub tych, których wśród nas już nie ma. Dzięki temu poznamy się lepiej i zbierzemy więcej materiałów o ludziach naszego środowiska spadochronowego, przez to pozostawimy kolejnym pokoleniom trochę historii tej pasjonującej dziedziny, którą wszyscy po trosze tworzymy. Wasze uwagi pomogą nam też doskonalić kolejne wydania biuletynów, kształtować ich treść wg. Waszych potrzeb. Czekamy więc na uwagi i materiały. Korzystając z okazji pragnę szczególnie podziękować Panu Antoniemu Chojeanowi za wprowadzającą współpracę, pomoc i cenne uwagi w wydaniu pierwszego numeru Biuletynu. Koledze Zbigniewowi Weberowi za jego sprawne i bezinteresowne wydrukowanie,

oraz kapitanowi Lechowi Plezi za cierpliwość w komputerowym przygotowaniu numeru do druku, zaś pozostałym kolegom zespołu za zbiór materiałów a wszystko to w gorącym przedsięwziętym okresie.

Wojciech Soleżyński

AKTUALNOŚCI



INFORMACJA Z POSIEDZENIA ZARZĄDU V ODDZIAŁU ZPS we Wrocławiu

W dniu 31.01.2001 r. odbyło się zebranie Zarządu na którym omawiano;

- plan pracy Zarządu V Oddziału ZPS na 2001 r.
- stałe dofinansowywanie każdego kolejnego wydania Biuletynu V Oddziału ZPS
- Pomoc finansowa dla Aeroklubu Wrocławskiego w organizacji zawodów spad. O „Błękitną Wstęgę Odry.”
- organizacja ogniska integracyjnego w dniu 26.05.2001 r. w WOSS Oleśnica.

Ognisko !!!

Serdecznie zapraszamy członków ZPS do udziału w wiosennym ognisku integracyjnym, organizowanym gościnnie na terenie Wojskowego Ośrodka Szkolenia Spadochronowego w Oleśnicy.

Termin - 26.05.2001 r godz. 16.30

Miejsce - WOSS w Oleśnicy (przy drodze wylotowej na Warszawę)

Wyjazd - autokarem z pętli autobusowej przy pl. Kromera , godz. 15.00

Program: - informacje bieżące

- zwiedzanie Ośrodka
- konsumpcja (bezpłatna)
- zbieranie składek

Podczas ogniska oferowane będą odpłatnie koszulki i znaczki ZPS. Pieniądze ze sprzedaży zasilą kasę ZPS na zakup sztandaru i bieżące potrzeby.

UWAGA !

Obowiązuje wcześniejsze powiadomienie uczestnictwa w ognisku najpóźniej do dnia 17. 05. 2001 r. pod numer telefonów:

p. Anusz Łykowski 071/ 339-87-76 (praca)
332-47-95 (dom)

p. Jacek Szrek 071/ 780-92-90, 343-79-85 (praca)
327-40-39 (dom po godz. 20.00)



**WYKAZ ZAWODÓW SPADOCHRONOWYCH 2001 r.
W KTÓRYCH PLANOWANY JEST UDZIAŁ
SPADOCHRONIARZY V ODDZIAŁU ZPS Wrocław**

1. Zawody o Puchar Prezydenta Jeleniej Góry	Jelenia Góra	10-11.III
2. Międzynarodowe Zawody Spadochronowe o Błękitną Wstęgę Odry	Wrocław	05-06. V
3. Międzynarodowe Spadochronowe Mistrzostwa Śląska	Gliwice	26-27. V
4. Mistrzostwa Polski w Wieloboju Spadochronowym, oraz II Mistrzostwa UEP	Łódź	07-10. VI
5. IV Bystrzyckie Zawody Spadochronowe	Bystrzyca Kłodzka	VI -VII
6. Puchar Polski w skokach celnościowych	Toruń	28.IV-01.VII
7. 26 Mistrzostwa Świata, oraz II Igrzyska Sportów Lotniczych	Granada (Hiszpania)	22.VI-01.VII
8. XI Spadochronowe Mistrzostwa Świata w RW oraz II Igrzyska Sportów Lotniczych	Granada (Hiszpania)	22.VI-01.VII
9. Ogólnopolskie Zawody Spadochronowe	Ostrów Wlk.	21-22. VII
10. Spadochronowe Mistrzostwa Polski w konk. klasycznych Kobiet, Juniorów i Seniorów	Olsztyn	23-29. VII
11. III Międzynarodowe Zawody Spadochronowe o Puchar Bałtyku	Gdańsk	VII-VIII
12. Wojskowe Mistrzostwa Europy W Spadochroniarstwie (CISM)	Prostejow (Czechy)	08-12.VIII
13. Para-Rura	Kielce	11-13.VIII
14. II Igrzyska Sportów Nieolimpijskich	Akito (Japonia)	14-24.VIII
15. Mistrzostwa Wojska Polskiego	Oleśnica	18-26.VIII
16. Międzynarodowe Zawody Spadochronowe o Puchar Tatr	Nowy Targ	21-25.VIII
17. V Międzynarodowe Zawody Spadochronowe ZPS	Inowrocław	04-09.IX
18 Spadochronowe Mistrzostwa Polski w RW	Gliwice	31 VIII-02 IX
19. Zawody POPS w skokach na Celność Lądowania	Jeżów Sudecki	IX
20. Spadochronowe Mistrzostwa Pomorza i Kujaw	Inowrocław	IX
21. Wojskowe Mistrzostwa Świata w Spadochroniarstwie (CISM)	Dubaj (Zjedn. Emiraty Arab.)	01-12 XI
22. Xviii Mikołajkowe Mistrzostwa Wrocławia	Wrocław	01-02 XII

- RW** - Relativ Work (akrobacja zespołowa)
CISM - Międzynarodowa Rada Sportu Wojskowego
POPS - Zawody w kategorii Masters (powyżej 40 roku życia)
UEP - Europejska Federacja Spadochroniarzy

HISTORIA



Monografia lotnictwa Wrocławia

W związku podjęciem prac nad wydaniem „Monografii lotnictwa Wrocławskiego”, w którym znaczącą rolę odgrywa działalność spadochronowa środowiska wrocławskiego, zwracamy się z gorącym apelem i prośbą do wszystkich spadochroniarzy, którzy są w posiadaniu materiałów, lub wiedzy w zakresie tej działalności w okresie swojej aktywności w środowisku wrocławskim o podzielenie się z zespołem redagującym to opracowanie, tymi wiadomościami i dokumentami. Przesyłane materiały winny zawierać możliwie dokładne dane o przekazywanym wydarzeniu, działalności, przedsięwzięciu czy temacie, jak daty, nazwiska uczestników, efekty tej działalności itp. Szczególnie gorąco prosimy byłych instruktorów spadochronowych Aeroklubu Wrocławskiego o udział w tworzeniu tego opracowania i przesłanie nam materiałów z okresu swojej pracy w aeroklubie jako organizatorów i twórców sukcesów sekcji spadochronowej. Nawet krótszy okres Waszej pracy w Aeroklubie Wrocławskim pozwoli nam uzupełnić luki w działalności, jej sukcesach i problemach. Zwracamy się imiennie do Waldka Bołotowicza, Bogdana Płamowskiego, Tadka Babiarza, Janusza Łykowskiego, Józefa Adamskiego, Ryśka Kusia, Stefana Czerwonki, Jasia Matuszewskiego i Jacka Brzezińskiego. Zachęcamy także wszystkich wyczynowych skoczków i działaczy, którzy wiele lat byli związani z sekcjami spadochronowymi Aeroklubu Wrocławskiego, WKS „Śląsk”, WSO we Wrocławiu, AWF we Wrocławiu, którzy sami uczestnictwem w sekcji byli, twórcami ich historii, w szczególności Edka Ligockiego, Krystynę Ligocką, Adama Kolaka, Staszka Maksymowicza, Marysię Puchar (Korolewską), Władka Koźmińskiego,



Jankę Borkowską (Zwierzchowską), Krysie Pączkowską i wszystkich tych, którzy pamiętają jakieś godne uwagi zdarzenia, w których sami brali udział, lub ich koledzy. Pomóżcie nam a opracowanie będzie pełniejsze, szersze i pozbawione niekompletności i błędów. Pracy jest dużo a czasu mało, nie zwlekajcie więc zbyt długo z nadsyłaniem materiałów. Wykorzystamy wszystko co przyślecie.

Materiały prosimy przysyłać na adres: Wojciech Soleżyński, 53-209 Wrocław, ul. Domeyki 16, tel. 071/ 363-16-44.



HISTORIA POWSTANIA WOJSKOWEGO OŚRODKA SZKOLENIA SPADOCHRONOWEGO WLOP w Oleśnicy

Wojskowy Ośrodek Szkolenia Spadochronowego jest jednostką wchodzącą w skład organizacyjny Wojsk Lotniczych i Obrony Powietrznej. Zgodnie z zarządzeniem Szefa Sztabu Generalnego WP z dnia 29.11. 1993 r. Dowódca Wojsk Lotniczych i Obrony Powietrznej w dniu 31.12.1994 r. otrzymał zadanie sformowania w Oleśnicy Wojskowego Ośrodka Szkolenia Spadochronowego.

W dniu 03.08.1994 r. zgodnie z rozkazem Dowódcy WLOP została powołana grupa organizacyjna, która miała za zadanie przygotowanie podstawowych dokumentów do rozpoczęcia działalności szkoleniowej, obiektów infrastruktury niezbędnej do zabezpieczenia lotów i skoków. W skład grupy wchodzili:



Budynek ośrodka

- | | |
|---------------------------------|----------------------------------|
| 1. mjr.mgr. Eugeniusz Zieliński | d-ca grupy (3KOP) |
| 2. por. mgr. Andrzej Buczkowski | z-ca d-cy grupy (WKS „Grunwald”) |
| 3. mjr.mgr. Janusz Glazer | (4 KL) |
| 4. kpt. Adam Kowalczyk | (COSSTWL) |
| 5. kpt. Mariusz Puchała | (WKS „Grunwald”) |

Nadzór merytoryczny nad pracą komisji sprawował mjr. mgr. Ryszard Olszowy. Komisja zgodnie z wytycznymi pracowała w dniach 03.08-16.09.1994 r. i wykonała plan lokalizacji Wojskowego Ośrodka Szkolenia Spadochronowego, którego miejscem docelowym mają być wydzielone obiekty Komendy Lotniska CSIL w Oleśnicy. Przeprowadziła inwentaryzację sprzętu po WKS „Grunwald” i przyjęła go na stan WOSSpad. Opracowała strukturę organizacyjną Wojskowego Ośrodka Szkolenia Spadochronowego WLOP. W wyniku pracy grupy organizacyjnej nastąpiło połączenie sekcji spadochronowej WKS „Śląsk”-Wrocław i WKS „Grunwald” – Poznań, które to utraciły możliwość prawidłowego funkcjonowania i rozwoju. Dokonano inwentaryzacji i przyjęcia sprzętu sportowego, spadochronowego i wyżej wymienionych sekcji, oraz przeniesień

służbowych kadry trenerskiej i zawodniczej. Od stycznia 1995 r. rozpoczęła się pełna działalność szkoleniowa WOSSpad. Pod komendą ppłk.mgr. Ryszarda Olszowego. Początkowo bazą zabezpieczającą potrzeby lokalowe WOSSpad. Były obiekty Centrum Szkolenia Inżynieryjno-Lotniczego. W tym czasie pod nadzorem ppłk. R. Olszowego trwał remont obiektów WOSSpad., które zostały oddane do użytku w kwietniu 1997 r. W skład infrastruktury Ośrodka wchodzi;

- lotnisko
- budynek sztabowy
- sala sportowa i siłownia
- gabinety lekarskie i odnowy biologicznej
- stacja meteorologiczna
- układania spadochronów
- magazyny spadochronów
- warsztaty naprawy spadochronów i automatów spadochronowych



Trenażer do skoków na celność lądowania

Wybór lotniska Oleśnica jako miejsca usytuowania Ośrodka jest bardzo trafny. Lotnisko jest o małej infrastrukturze i minimalnym ruchu innych rodzajów lotnictwa, co nie zakłóca ciągłości szkolenia i treningu spadochronowego (wolna przestrzeń powietrzna). Sprzyjające warunki klimatyczne są korzystne do uprawiania sportu spadochronowego (łagodne zimy, wczesna wiosna, późna jesień). Bliskość dużego ośrodka miejskiego jakim jest Wrocław zapewnia dobre połączenia lotnicze i drogowe.

Dla zabezpieczenia działalności szkoleniowej Ośrodek posiada następujące wyposażenie spadochronowe i specjalistyczne.:

- spadochrony: Para-Foil, Classic, Falcon, PD i Stiletto
- spadochronowe systemy TANDEM firm: JUMP SHACK I VECTOR
- sprzęt pomiarowy do skoków na celność lądowania firmy VECBRCKER
- trenażery do skoków na celność lądowania i akrobacji indywidualnej
- magnetowidy, kamery Video, monitory.

Zasadniczym celem Ośrodka jest.:

- szkolenie i trening żołnierzy – sportowców reprezentacji spadochronowej WP i WŁOP do udziału Spadochronowych Mistrzostwach Armii Świata, Europy i innych organizowanych przez CISM i FAJ,
- organizowanie różnych form szkolenia spadochronowego stosownie do potrzeb SZ RP tj.: szkolenie podstawowe, przeszkalanie instruktorów spadochronowych WP na nowo sprowadzane typy spadochronów, szkolenie w systemie AFF, Tandem, oraz organizowanie kursów przekwalifikowania na instruktorów

- spadochronowych i sędziów,
- organizowanie spadochronowych mistrzostw krajowych i międzynarodowych,
- opiniowanie nowych typów spadochronów, oraz wykonywanie skoków próbnych i doświadczalnych,
- opracowanie specjalistycznej dokumentacji spadochronowej tj, tłumaczenia przepisów i regulaminów CISM, instrukcji dla poszczególnych typów spadochronów,
- współpraca i wymiana szkoleniowa z wojskowymi ośrodkami sportu Spadochronowego armii NATO.

Specyfika sportu spadochronowego jest bezpośrednio związana ze statkami powietrznymi, limitem nalotu lotniczego, oraz lotniskiem. W związku z tym połączenie tych trzech elementów w jedną całość i stworzenie w 1994 r. WOSSpad. odpowiada przepisom i instrukcjom lotniczym co zaowocowało zdobyciem czołowej pozycji w światowym sporcie spadochronowym.

Krzysztof Szopiński



NIEPEWNE POCZĄTKI

Kiedy w 1954 roku rozpocząłem w Aeroklubie Wrocławskim szkolenie spadochronowe ani mi się w głowie nie mieściło, że zwiążę się na całe życie zawodowe z tą dziedziną lotnictwa. Marzeniem moim było zostać pilotem wojskowym. Czasy te jednak nie były przychylne dla mnie jako syna przedwojennego oficera. Pomimo ukończenia w 1955 r. kursu samolotowego, przed pierwszymi lotami, zostałem wezwany przed oblicze politycznej komisji LPŻ-tu w której jakiś krzykliwy, bardzo nieprzyjemny oficer obrzucał mnie – wystraszonego 18-latką, różnymi inwektywami, poniżając moją drobną posturę, dodając jakieś aluzje o mojej wrodzonej wrogości do ustroju socjalistycznego. Przy potakującym kiwającym głów siedzących przy stole osób wybito mi z głowy latanie, ale „wspaniałomyślnością” Władzy Ludowej, pozwolono mi na dalsze udzielanie się w spadochroniarstwie, jako, że pomimo rocznego tylko stażu, zauważono u mnie duże zaangażowanie w pracy przy sprzęcie spadochronowym i pomocy w organizacji skoków. Upokorzony, ze łzami w oczach opuściłem pokój a następnie kolegów z klucza, którzy nazajutrz rozpoczęli pierwsze loty na samolotach „Junak-2”. Pozostałem więc przy spadochronach. Zawiązuje tu głównie instruktorowi Waldemarowi Bołotowiczowi, który dla mnie był imponującym do naśladowania wzorem, jako sportowiec (3 rekordy Polski, pilot samolotowy) a także jako instruktor z doskonałym podejściem pedagogicznym. W tymże 1955 r. z późniejszymi instruktorami Emanuelem Kulą i z tegorocznego naboru wyróżniającym się Henrykiem Czyżem, zostaliśmy skierowani do Centrum Wyszkożenia Spadochronowego w Nowym Targu na szkolenie do II klasy. W tamtych czasach oznaczało to wejście do tworzącej się młodej grupy przyszłych sportowców spadochronowych. Miesięczne, lipcowe szkolenie, było niesamowitym przeżyciem emocjonalnym w przepięknym



Skok „Jaskółką” z samolotu
CSS-13

krajobrazie „Turbacza” i zaśnieżonych jeszcze szczytów Tatr w kierunku których samoloty CSS-13 wywożące nas na skoki, wykonywały obszerne kręgi a inwersyjna warstwa powietrza ostro zaznaczała malownicze ich kontury, przybliżając ich wyraźne kształty. Szkolenie obejmowało skoki od wysokości 1700 m. z docelowym 20-sekundowym stylowym spadaniem tzw. „jaskółką” (styl bardzo widowiskowy, choć trudny w prowadzeniu ciała, potem wyparty przez o wiele łatwiejszą „żabkę”). Prowadzili je instruktorzy: Jędruch, Kaliściak i Baścik.. Tutaj też przytrafiło mi się (drugie już w życiu) ratowanie , na nowym spadochronie polskiej konstrukcji SW-2 i to za sprawą moich klubowych kolegów. W momencie, kiedy już siedziałem w kabine CSS-a, na polecenie instruktora zakontrolowali mi zawleczkę uchwytu otwierającego spadochron zbyt mocną nitką kordonkową, przed chwilą bowiem przybiegł z biura goniec z telegramem komisji KCSP, nakazujący wykonywanie w tym typie spadochronu tego rodzaju zabezpieczenia. Do tej



Start CSS-13 ze skoczkiem w pierwszej kabine

sekundach mojego spadania chwyciłem za uchwyt i szarpnąłem go – bez skutku. Przy nagłym uderzeniu gorąca, kilkakrotnie ponawiałem szarpnięcia, pomagając sobie kopaniem nogami i dalej nic – spadałem tracąc całkiem stabilną pozycję. Po chwili zreflektowałem się, że należy przecież otwierać spadochron zapasowy, co na szczęście odbyło się już bez niespodzianek. Zawisnąłem wystraszony na czaszy zapasowej. Do ziemi było około 200 m.-tak określili ją po otwarciu obserwatorzy z ziemi. Instruktor Jędruch a był to chłop o potężnej posturze, przyciskając kolaniem spadochron do ziemi z trudem zerwał feralną nitkę. Od tej pory miałem przez jakiś czas pewien kłopot z wytrzymywaniem nakazanego czasu opóźnienia. Grupa z tego kursu zasłużyła na miano jednej z aktywniejszej w rozwoju spadochroniarstwa w Polsce. Znamienita większość to późniejsi znani instruktorzy, wychowawcy wielu pokoleń spadochroniarzy, sami zaś przez długie lata stanowili kadrę zawiązującego się w latach 60-tych wyczynu spadochronowego. Z ulotnej pamięci udało mi się, może nie w całości, ale w dużej części wymienić tych, którzy nieco tylko starszym pokoleniu znani i wspomnani są do dziś. Niestety kilku już nie ma wśród nas. Z góry przepraszam kolegów, jeśli nie przypisałem komuś pełnych tytułów, ale wynika to z dość odległego okresu Waszej aktywności spadochronowej i lotniczej. Byli to:

pory, zbyt luźna linka z zawleczkami, przy naciskaniu spadochronem plecowym o tylną burłę ciasnej kabiny samolotu CSS-13, spowodowała kilka otwarć w kabine, lub po wyjściu skoczka na skrzydło podczas lotu. Stwarzało to poważne przesłanki do wypadku (przypadek taki mieliśmy okazję obserwować, zakończony szczęśliwym odcięciem linek czaszy przez skoczka i pilota). Po 8

- Henryk Czyż - zawodnik, członek Kadry WP, instruktor Aer.Wrocł. i WPD, pilot.
- Marcin Jaxa-Rożen - zawodnik, instruktor Aer. Jel.Góry, rzeczoznawca KCSP, pilot.
- Lech Jeske - zawodnik, instruktor Aer. Warszawskiego, skoczek doświadczalny.

Edward Kulesza - zawodnik, inst. Aer. Śląskiego, czł. Kadry Narod. 2-kr. uczestn. MŚ.
Zdzisław Piasecki - zawodnik, instruktor Aer. Śląskiego, czł. Kadry Narod.
Mieczysław Płoński- zawodnik, instruktor Aer. Lubelskiego.
Tadeusz Podgórski - zawodnik, instruktor Aer. Olsztyńskiego, czł. Kadry Narod, pilot.
Witold Raczyński - zawodnik, instruktor Aer. Ostrowskiego i Lubińskiego, pilot.
Paweł Spotowski - zawodnik, instruktor Aer. Łódzkiego, pilot.

Kończąc moje wspomnienia z tamtego okresu uzupełnię jeszcze, że po „politycznej odwilży” w 1956 r. ukończyłem kurs pilotażu na samolotach a nawet udało mi się uzyskać w



Reprezentant Wojska Polskiego Wojciech Soleżyński

roku następnym II kl. Pilota i prawie wszystkie warunki do I kl. Wykonywałem loty na wszystkich typach samolotów będących w Aeroklubie Wrocławskim w tamtych latach, uzyskując uprawnienia do samodzielnych lotów nawigacyjnych, w szyku, akrobacji, holowania szybowców a także do wyrzucania skoczków – które sprawiły mi najwięcej przyjemności. Niestety, sielankę tą przerwało mi wojsko a raczej Oficerska Szkoła Lotnicza w Dęblinie, która rozpocząłem w 1957 roku z wcale pokaźną ilością ponad 100 godzin wylatanych w aeroklubie. Zostałem więc uprawnionym pilotem wojskowym.

Zaszczepione jednak spadochroniarstwo coraz bardziej dawało o sobie znać. Stopniowo więc zamieniałem drążek sterowniczy na spadochron. Z nim przeżyłem wiele radości w wyczynie a także w pracy instruktorskiej, zarówno w Aeroklubie Wrocławskim jak i w wojsku, tym razem w Wyższej Szkole Oficerskiej Wojsk Zmechanizowanych we Wrocławiu

Tam też zakończyłem w 1989 roku swoją 35-letnią przygodę ze spadochronem z 4025 – ma wykonanymi skokami i kilkunastoma ratowaniami, ale też z wyszkolonymi setkami skoczków cywilnych i wojskowych, oraz kilkadziesiąciu instruktorów spadochronowych Wojsk Powietrzno-Desantowych.

*Członek Kadry Narodowej i Wojska Polskiego lat 60-70,
2-krotny uczestnik Mistrzostw Świata i Armii, instruktor
spadochronowy Aeroklubu Wrocławskiego i WPD,
pilot samolotowy.*

Wojciech Soleżyński



SPADOCHRONIARSTWO I JEGO KONKURENCJE

Spadochroniarstwo to jedna z form działalności człowieka, która od wielu już lat cieszy się niesłabnącym zainteresowaniem. Stworzenie dla potrzeb lotnictwa w swojej pierwotnej formie, miało na celu ratowanie życia załóg statków powietrznych w chwilach zagrożenia. Dziś funkcja ta, choć nadal istotna i ciągle aktualna, wyparta została na dalszy plan. Rozwój spadochroniarstwa zarówno w Polsce jak i na świecie, można określić w czterech głównych kierunkach. Pierwszy z nich to zabezpieczenie życia załóg statków powietrznych. Następny kierunek związany jest ściśle z militarną działalnością człowieka a więc z powołaniem do życia wojsk powietrzno-desantowych, czy grup specjalnych, stanowiących całe struktury wszystkich armii świata. Kolejne dwa kierunki związane są ściśle z potrzebami ludzkimi, szczególnie tymi, które wybiegają poza granice praktycznego zastosowania wynalazku, jakim okazał się spadochron. Do głównych potrzeb tego typu należy więc potrzeba rywalizacji, która przyczyniła się do powstania wszelkich sportów spadochronowych, oraz szereg potrzeb hedonistycznych, umieszczających



Skok na celność lądowania

spadochroniarstwo wśród zachowań rekreacyjnych i wolnoczasowych człowieka. Sport spadochronowy jak i spadochroniarstwo rekreacyjne w chwili obecnej są głównymi dziedzinami decydującymi o dalszym rozwoju całego spadochroniarstwa. Wszelkie nowinki techniczne wprowadzane dla potrzeb sportu, mają często później zastosowanie w innych gałęziach tej strony naszej działalności. Przykładem takiej sytuacji może być choćby wynalezienie spadochronów tunelowych, czy wprowadzenie do powszechnego użytku spadochronu w systemie „plecy-plecy” (umieszczenie obu spadochronów - głównego i zapasowego - w jednym, dwukomorowym pokrowcu na plecach skoczka). Wprowadzenie tego ostatniego w krótkim czasie przyczyniło się do powstania spadochroniarstwa tandemowego, mającego obecnie zastosowanie w celach szkoleniowych (skok zapoznawczy skoczka-ucznia z doświadczonym instruktorem spadochronowym na jednym spadochronie); celach rekreacyjnych (skoki pasażerskie w układzie pasażer-instruktor, umożliwiające wykonywanie skoków nawet osobom niepełnosprawnym), oraz w celach militarnych (transport

powietrzny nie przeszkolonych spadochronowo, specjalistów wojskowych na tyłach wroga). Rozwój technologiczny spadochronu, wzrost liczby bezpiecznie wykonywanych skoków a wraz z tym i umiejętności skoczków w szybkim czasie ,



Akrobacja indywidualna

stał się przyczyną rozwoju spadochronowych dyscyplin sportowych. Pierwsza z nich rozwinięta w wyniku potrzeb wojska, związana była z koniecznością precyzyjnego wyboru miejsca lądowania. Konkurencja ta nosi obecnie nazwę celności lądowania. Wraz z akrobacją indywidualną stanowi tzw.

spadochroniarstwo klasyczne. Pozostałe dyscypliny to ogólnie ujmując „Skydiving”, polegający na wykonaniu określonych czynności przez skoczka w czasie wolnego spadania ze spadochronem. „Skydiving” początkowo mający charakter czysto rekreacyjny na przestrzeni lat stworzył wiele odrębnych dyscyplin sportowych. Należą do nich: **Relative Work** (budowanie w powietrzu figur przez grupę skoczków); **Freestyle** (sport polegający na wykonaniu dowolnego programu figur, przeprowadzony w układzie akrobata-kamerzysty, porównywany często z solową jazdą figurową na lodzie); **Head-Down** (rodzaj akrobacji zespołowej wykonywanej głowami w dół); **Sitting** (rodzaj akrobacji wykonywanej w pozycji siedzącej); **Skysurf** (podobnie jak **Freestyle**, ale z wykorzystaniem deski skysurfingowej); jak też szereg innych, ciągle powstających.

Polskie spadochroniarstwo to w głównej mierze celność lądowania, akrobacja indywidualna i zespołowa a więc spadochroniarstwo klasyczne. Celność lądowania stanowi najstarszą z konkurencji spadochronowych. Polega na precyzyjnym wylądowaniu skoczka spadochronowego w wyznaczonym wcześniej miejscu, przy czym skok wykonywany jest z wysokości 1000 m. Pierwsze z „center” bo tak nazywają potocznie skoczkowie miejsce lądowania, miały promień kilkudziesięciu metrów a w przypadku lądowania poza wyznaczonym miejscem pomiar odległości wykonywany był przez sędziów za pomocą taśmy mierniczej. Dzisiejsze „centro” ma średnicę 3 centymetrów i jest urządzeniem elektronicznym, umożliwiającym precyzyjny pomiar z dokładnością do 1 centymetra. Zawodnicy wykonują zazwyczaj dziesięć skoków na celność z wysokości 1000-1100 m. w których suma uzyskanych centymetrów decyduje o zajętej pozycji. Najlepsze z uzyskiwanych wyników po wykonaniu pełnych dziesięciu kolejek skoków, są często niższe niż 3-4 cm. Druga z „naszych” konkurencji jest akrobacja indywidualna. Jest to konkurencja o odmiennym charakterze. W przeciwieństwie do celności

lądowania ocenie sędziowskiej podlegają czynności skoczka wykonywane podczas wolnego spadania (spadanie z zamkniętym spadochronem). Pojedynczy skok wykonywany jest z wysokości 2200 m. a zawodnik [podczas spadania (ok.25 sek.) ma za zadanie wykonanie sześciu figur - czterech spiral (obroty w prawo i w lewo w płaszczyźnie poziomej o 360 stopni), oraz dwóch salt w tył. Całość w układzie : dwie spirale – salto – dwie spirale – salto, tworzą nakazaną wiązkę (lewą lub prawą, oraz lewy, lub prawy krzyż – zmiana kierunku spirali po pierwszym saltie na kierunek przeciwny niż w przypadku pierwszej spirali). Ocenie sędziowskiej podlega więc czas wiązanki i dokładność jej wykonania. Za błędy w wykonaniu zawodnik otrzymuje punkty karne w postaci czasu dodatkowego, doliczanego do



Relativ Work (RW-4)

czasu wykonania całego układu.

Zazwyczaj wykonywane są cztery skoki na akrobację indywidualną w której suma najniższych czasów z czterech skoków plasuje zawodnika na lepszym miejscu.. Najlepsi z światowej czołówki wykonują pełną wiązkę w czasie krótszym niż 6 sekund. Trzecią z

konkurencji uprawianych w Polsce, choć

stosunkowo od niedawna Work - wey. Konkurencja ta polega na wykonaniu 3-4 skoków w zespołach czteroosobowych plus kamerzysta z wysokości ok. 3500 m. Zadaniem skoczków podczas ocenianego skoku jest wykonanie układu określonych figur, lub jego wielokrotności w ściśle określonym czasie (35 sek.) podczas wolnego spadania. Ich największa liczba pozwala zająć danemu zespołowi najlepszą pozycję. Istotne jest tu odpowiednie zaakcentowanie przez zespół nakazanych uchwytów w nakazanej kolejności. Brak zaakcentowania uchwytów, lub wykonanie układu figur w innej kolejności, wiąże się z utratą punktu a tym samym z zajęciem gorszego miejsca. Całość oceniana jest na podstawie materiału filmowego dostarczonego przez skoczka-kamerzystę. Wieloletnie treningi, wyselekcjonowani zawodnicy, oraz ich wysokie umiejętności w tych konkurencjach pozwalają Polskim spadochroniarzom uzyskiwać wysokie pozycje, często medalowe na najważniejszych imprezach sportowych w kraju i na świecie. Prym w kraju wiodą tu spadochroniarze Wojskowego Ośrodka Szkolenia Spadochronowego z Oleśnicy, trenowani przez mjr. mgr. Mariusza Puchałę. Fakt braku naszej obecności w pozostałych dyscyplinach spadochronowych związany jest głównie z brakiem odpowiednich środków technicznych z których główną przeszkodę stanowi brak odpowiedniego samolotu. Powszechnie używany do

skoków AN-2 jest już konstrukcją mocno przestarzałą, co podnosi koszt samego treningu jak i jego efektywność. Brak odpowiednich funduszy na zakup nowych samolotów, takich jak choćby Pilatus Turbo Porter w chwili obecnej, uniemożliwia nam udział w pozostałych konkurencjach spadochronowych. Optymistycznym jest tu fakt, iż w ostatnich latach powstało wiele stowarzyszeń, mających na celu propagowanie sportów spadochronowych w naszym kraju, z których największym jest Związek Polskich Spadochroniarzy. Ich działalność pozwala przypuszczać, że w niedalekiej przyszłości rozwinie się cały szereg działań menadżerskich i prężnie działającego sponsoringu, otwierającego nam drogę do nowych dyscyplin spadochronowych. Dynamiczny rozwój spadochroniarstwa rekreacyjnego ze spadochroniarstwem zboczowym na czele, spadochroniarstwo tandemowe, oraz nowo powstające dyscypliny, przyciągają rok rocznie nowych zwolenników tej niezwykle emocjonującej i atrakcyjnej formy spędzania czasu wolnego.



Dariusz Kapela

ADRENALINA I HIPOOKSJA

Kiedy po raz pierwszy zetknąłem się ze spadochroniarstwem, miałem zaledwie kilka lat i nie zrobiło ono na mnie szczególnego wrażenia. Podczas pierwszego roku studiów miałem ponowny kontakt z tą dyscypliną, ale już bardziej kompetentny i w rezultacie – głębsze wrażenia. Myślę, że głębokość refleksji o spadochroniarstwie zależy od stopnia wiedzy o nim. Samo spadanie z dowolnej wysokości zgodnie z kierunkiem grawitacji nie jest może szczególnie atrakcyjne, gdy nie weźmie się pod uwagę, że to spadanie może dotyczyć człowieka. Zwykle rozpatruje się je emocjonalnie, mówiąc o odwadze, która charakteryzuje skoczka. Skoczkowie zaś podtrzymując te emocje w kontaktach z ludźmi nie związanymi z ich dyscypliną, opowiadają głównie o wypadkach. Kiedy po skończeniu studiów podjąłem pracę w Zakładzie Fizjologii miałem silną motywację do poznania wpływu sportu na organizm człowieka, ale jeszcze silniejszą do poznania czynników determinujących wysoki wynik sportowy. Po kilku latach – dzięki nieprzerwanej przyjaźni z ówczesnym kapitanem Władysławem Koźmińskim wymyśliliśmy, że czynnikiem wywołującym duże zamieszanie w organizmie podczas skoku jest przewyższenie, być może związane z hipoksją. Jakoś nie przyszło nam do głowy, że równolegle jednak występują tak silne emocje, że one także mogą mieć wpływ na sprawność zachowań podczas skoku. W rok, czy dwa później tym problemem zajął się śp. Dr Stanisław Palider. Nasze badania opierały się o oceny reakcji oddechowo-krażeniowych zarówno przed, podczas, jak i po skoku. Okazji do badań było wiele bo we Wrocławiu organizowano ważne międzynarodowe zawody, ale też trenowało tu sporo znakomitych skoczków. Większość z nich godziła się na pobieranie krwi i różne pomiary przed i po skoku. Z tych badań dowiedzieliśmy się, że przewyższenie około 1 kilometra osiągnane w

ciągu kilku minut i podobnie szybki powrót na ziemię nie wywołują wstrząsających reakcji w organizmie człowieka, ale za to powstające w dłuższym czasie zmiany, mają niezwykle korzystny charakter, podwyższając odporność organizmu na niedotlenienie i zwiększając tolerancję zaburzeń równowagi ustrojowej. W kilka lat później z ówczesnym kapitanem Jackiem Smrekiem, oraz Ryszardem Olszowym wykonywaliśmy badania zagrożenia stresem podczas skoku. Te badania były niezwykle ciekawe a skonstruowana do tego celu aparatura była pierwszym egzemplarzem w Polsce, posiadając jednak parametry podobne do produkowanych na świecie. Był to tzw. termometr zadaniowy, którym między innymi udokumentowaliśmy (w badaniach tych brał też udział Ówczesny student AWF Jerzy Kaczorek), że znacznie bardziej stresorodna jest symulacja skoku ze specjalnego trenera (wieży) niż z samolotu. Podsumowując tą część moich kontaktów ze spadochroniarstwem mogę powiedzieć, że uprawiający je ludzie mają wybitną zdolność postrzegania związanych z tą dyscypliną problemów a nawet ich antycypacji, co zawsze budziło moje pozytywne emocje. Lata 70-te – o których tu mowa – ulokowało Polskie spadochroniarstwo na przyzwoitym miejscu w świecie, choć nauka tak naprawdę niewiele tu pomogła. Szkoda, bo nauka nie tylko dostarcza wiedzy o jakiś zdarzeniach, ale pozwala na ich prognozy, co w przypadku treningu sportowego ma znaczenie strategiczne. Współczesne spadochroniarstwo w wydaniu światowym to wielka nauka, której popularność pozwala dotrzeć do pojedynczego skoczka. W kolejnych relacjach – jeśli takie będą - spróbuję przedstawić inne podejście do poznania wpływu skoku spadochronowego na człowieka, głównie patrząc z punktu widzenia bezpieczeństwa. Takie badania wykonywaliśmy przez całe lata we wrocławskiej AWF....

Prof. dr hab. Marek Zatoń

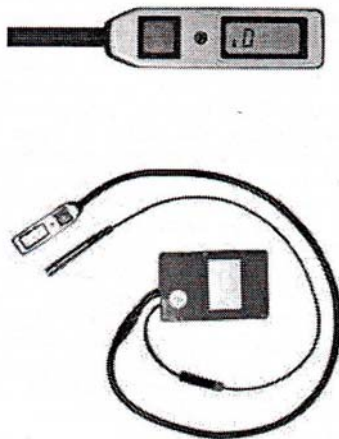
Kierownik Katedry Fizjologii Wysiłku we wrocławskiej AWF



SPRZĘT SPADOCHRONOWY SPADOCHRONOWY AUTOMAT ZABEZPIEZAJĄCY „CYPRES”

Ważnym elementem bezpiecznego wykonywania skoków ze spadochronem jest zabezpieczenie procesu otwarcia w przypadku, gdy skoczek z pewnych powodów nie może sam otworzyć spadochronu. W środowisku spadochronowym powszechnie znany jest automat zabezpieczający KAP-3P-1, który stosowany jest w spadochronach desantowych, treningowych, oraz wyczynowych starszego typu. W spadochronach nowocześniejszych produkcji zachodniej wykorzystywanych w sporcie spadochronowym, powszechnie stosuje się automat zabezpieczający proces otwarcia spadochronu zapasowego, automat ten nosi nazwę „CYPRES”. Jest to skrót od nazwy Cybernetyczny System Otwarcia Spadochronu (Cybernetic

Parachute Release System”). Automat składa się z samosprawdzającego się elektronicznego zespołu procesora, panelu sterowania i kontroli, poprzez który przeprowadza się ustawienia „CYPRESA” przed skokiem, oraz części wyzwalającej (systemu otwarcia awaryjnego). W uproszczeniu zasada działania automatu polega na ciągłym przeprowadzaniu przez zespół procesora analizy wysokości skoczka w powietrzu, oraz prędkości spadania na podstawie ciśnienia barometrycznego. Poprzez kontrolę tych danych stworzone zostają określone kryteria, z których zaprogramowany mikroprocesor „wyciąga” odpowiednie wnioski. Jeśli wnioskiem jest to, że skoczek znalazł się w niebezpieczeństwie (np. podczas spadania na małej wysokości), zespół procesora uruchamia część wyzwalającą, która przecina w pokrowcu spadochronu zapasowego pętlę zamykającą i wyzwalającą pilocik wyciągający. W zależności od zastosowania wyróżnia się następujące typy automatu:



Automat „CYPRES”

- EXPERT CYPRES – (stosowany do skoków o wyższym stopniu umiejętności), można go rozpoznać po czerwonym przycisku na panelu sterowania. Automat ten uruchamia część wyzwalającą, gdy urządzenie wykazuje prędkość spadania skoczka większą niż 35 m/sek. Na wysokości około 225 metrów nad poziomem gruntu. W wypadku wczepienia czaszy głównej poniżej tej wysokości, CYPRES będzie działał do około 39 m. nad gruntem przerywa działanie, gdyż otwarcie spadochronu zapasowego wtedy jest bezcelowe.
- STUDENT CYPRES – można go rozpoznać po żółtym przycisku, oraz nadruku „STUDENT” na panelu sterowania. Automat ten uruchamia część wyzwalającą, jeśli prędkość spadania przekroczy 13 n/sek. Wysokość otwarcia jest dwojaka. Jeśli prędkość skoczka jest równa prędkości wolnego spadania, wysokość otwarcia wynosi około 225 m., czyli tak samo jak w EXPERT. Jednakże jeśli prędkość jest niższa niż prędkość wolnego spadania, ale ciągle powyżej 13 m/sek. (np. z częściowo otwartą czaszą), STUDENT uruchamia część wyzwalającą, gdy wysokość zmniejszy się poniżej 300 m. od ziemi.

- TANDEM CYPRES – (stosowany w spadochronowych systemach TANDEM), można go rozpoznać po niebieskim przycisku, oraz nadruku „TANDEM” na panelu sterowania. Automat ten uruchamia część wyzwalającą po wykryciu prędkości spadania wyższej niż 35 m/sek. Na wysokości około 580 m. nad ziemią. Automaty EXPERT i STUDENT CYPRES nie zadziałają jeśli skoczek wyskoczy z samolotu zanim ten osiągnie 450 metrów powyżej poziomu lądowania, w przypadku TANDEM CYPRES’A będzie to 900 metrów. Włączenie automatów do pracy musi odbywać się na powierzchni ziemi. Po włączeniu CYPRES będzie działał przez 14 godzin, po czym się samoczynnie wyłączy.

DANE TECHNICZNE

- długość, szerokość, wysokość zespołu procesora : 88 x 57 x 28,5 mm
 - długość, szerokość, wysokość panelu sterowania : 65 x-18 – 6,5 mm
 - długość, średnica części wyzwalającej : 43 –x 8,0
 - długość kabla części wyzwalającej : około 500 mm
 - długość kabla panelu sterowania i kontroli : EXPERT – 670 mm
STUDENT – 1000 mm
TANDEM - 670 mm
 - waga : około 270 gramów
 - czas działania : 14 godzin
 - żywotność baterii : około 500 skoków lub 2 lata
- Producent : firma AIRTEC GmbH NIEMCY

Od stycznia 1991 roku od grudnia 1998 roku CYPRES uratował przynajmniej 188 skoczków i 10 pasażerów tandemów.

Krzysztof Szopiński

REALIZACJA UCHWAŁ WALNEGO ZJAZDU

Koniec z zaległościami w opłacaniu składek

Ponieważ nie wszyscy mogą brać udział w spotkaniach, na których zwyczajowo skarbnik zbiera składki, do niniejszego numeru Biuletynu dołączamy częściowo wypełniony przekaz pocztowy, który po wpisaniu imienia i nazwiska, oraz wpłaconej kwoty, przyjmie każda poczta. Składka 12 zł miesięcznie, naprawdę symboliczna, będzie uregulowana a wpłacający będzie miał satysfakcję z wywiązania się ze statutowego obowiązku.

Zachęcamy również do udziału w konkursie „Kariery Lotnicze Polaków -2001”. Sławny patron konkursu - Bolesław Orliński był też spadochroniarzem. Skok na spadochronie ratowniczym uratował mu życie.

Nasze środowisko spadochronowe posiada wielu, którzy mają wspaniałą karierę, wartą upamiętnienia. Regulamin konkursu zamieszczamy poniżej.

REGULAMIN KONKURSU im. BOLESŁAWA ORLIŃSKIEGO „KARIERY LOTNICZE POLAKÓW – 2001”

1. Celem konkursu jest upamiętnienie lotniczych dokonań Polaków, bez względu na ich miejsce zamieszkania i działalność.
2. Uczestnikami konkursu mogą być uczestnicy i świadkowie ważnych wydarzeń w dziejach lotnictwa polskiego, oraz osoby, które poznały losy zasłużonych dla lotnictwa Polaków, nie tylko pilotów i spadochroniarzy, lecz również konstruktorów, techników, naukowców, lekarzy i innych specjalistów.
3. Konkurs może być ogłaszany cyklicznie, stosownie do potrzeb, możliwości organizacyjnych i materialnych organizatorów.
4. Pierwszy konkurs był ogłoszony w 1999 roku w stulecie urodzin Bolesława Orlińskiego.
5. Konkurs może obejmować dwie, lub więcej kategorii, lub podkategorii prac (np. profesjonalistów i nieprofesjonalistów).
6. Konkurs obejmuje monografie historyczne i kronikarskie o dowolnej objętości, oraz prace autobiograficzne nie przekraczające 20 stron maszynopisu.
7. Forma opisu jest dowolna i może być przedstawiona w postaci relacji, opowiadania reportażu, mających pokrycie w udokumentowanych faktach. Wskazane jest uzupełnienie tekstu dokumentami i zdjęciami.
8. Kolejne konkursy mogą zawierać inne wymogi wynikające z doświadczeń poprzednich.
9. Oceny nadesłanych prac dokonuje powołane przez organizatorów jury. Ocena jury jest ostateczna.
10. Podział nagród i wyróżnień dokonuje jury.
11. Ogłoszenie wyników konkursu i wręczenie wyróżnień odbywa się podczas spotkania we Wrocławiu, na które zaprasza się uczestników konkursu.
12. Plon konkursu jest deponowany w zbiorach Fundacji Otwartego Muzeum Techniki we Wrocławiu a w przyszłości zostanie przekazany Muzeum Lotnictwa we Wrocławiu.
13. Organizatorami konkursu są: Port Lotniczy Wrocław S.A., V Oddział Związku Polskich Spadochroniarzy, Fundacja Otwartego Muzeum Techniki, Wrocławski Klub Seniorów Lotnictwa, oraz Ognisko Lotnicze im. B. Orlińskiego Stowarzyszenia Europejskich Więzi.
14. Skład organizatorów następných konkursów może być zmienny, stosownie do potrzeb relacji celów konkursu.
15. Przewiduje się opublikowanie wyróżnionych prac.
16. Prace w dwóch egzemplarzach należy składać, lub przysyłać pocztą do dnia 31.sierpnia 2001 roku na adres sekretarza konkursu:

Antoni Chojcan, ul Jemiolowa 66 / 4, 53-426 Wrocław



DESANT

*Jeszcze mrok otacza pola, las spokojnie drzemie,
Jeszcze cienka smuga mgły po łąkach się snuje
A już grania silników słychać głośnie grzmienie,
Gdzie w zgiełku rejonu desant się szykuje.*

*Niepokój i niepewność komplikują ruchy,
Kontrola, uwagi, brzmia jak pożegnanie,
Idą „wyloty” do maszyn spokojnie – to zuchy,
Tak się zwykle zaczyna z powietrza działanie.*

*Teraz lecą wysoko, nad ziemią w cień nocy,
Serca biją im mocniej, gwar mocno ściszony,
Myśli kłócą się różne, senność mruży oczy,
Instruktor raz jeszcze sprawdza spadochrony.*

*Wtem sygnał rozbrzmiewa, „wylot” karnie wstaje,
Skupionych, poważnych, strugi potwarzach smagają,
Z otwartego łuku złowrogo przestrzeń się wylania
A oni w nią biegną odważnie i tam w niej znikają.*

*W powietrzu już jaśniej, promień słońca świta,
Nagle wstrząs znajomy przerywa spadanie,
Na niebie zaś jeden za drugim spadochron zakwita,
Kołysząc się zmienia w radość serca kołatanie.*

*Wiszą spadochrony, lśnią w słońcu czaszami,
Wtapiając się w niebo jak chmurek obłoki
Urzeka krajobraz z wysokości dali,
Po chwili zaś piękne przy ziemi widoki.*

*Lecz nie pora im teraz z odczuć tych korzystać,
Przed nimi zadanie, czy zimą czy w maju,
Barwna służba w desancie inną czyni postać,
Oni skaczą po to aby bronić kraju.*

Wojciech Soleżyński

*Z okazji zbliżających się Świąt Wielkanocnych
najlepsze życzenia, wszelkiej pomyślności, oraz szybkiego
wejścia na wiosenne, zielone obiekty i osiągnięcia jak najlepszych
wyników w pracy i wypoczynku ze spadochronem składa*

Redakcja



Redaguje zespół:

Redaktor koordynator: Wojciech Soleżyński tel. 071/ 363-16-44

Członkowie: Janusz Łykowski 071/ 332-47-95

Lech Plezia 071/ 365-91-19

Krzysztof Szopiński 071/ 363-91-27

Zbigniew Weber 071/ 373-89-58

Biuletyn rozprowadzany jest bezpłatnie i nie stanowi źródła jakichkolwiek dochodów